



# GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok 1. Nr. 247

Włocławek, wtorek 29 października 1946 r.

Cena 3 złote

## Odrodzona flota polska

Kampania wrześniowa 1939 roku. Nieliczne jednostki Marynarki Wojennej R. P., osłabione wystąpieniem trzech najsilniejszych kontrtorpedowców na wody brytyjskie, nie są w stanie prowadzić walki z przemożnym wrogiem. 3 września — po porannym sukcesie w pojedynku artyleryjskim z niemieckimi kontrtorpedowcami, z których jeden tonie, a drugi wycofuje się płonąc — kontrtorpedowiec „Wicher” i stawiacz min „Gryf” toną pod ciosami lotnictwa nurkującego. Odtąd walczą tylko (na Bałtyku oczywiście) polskie okręty podwodne.

Dla nawiązania skutecznej walki z polskimi okrętami podwodnymi, a także w celu uniemożliwienia przedarcia się jakichkolwiek innych jednostek z oblężonego Helu, Niemcy opasują półwysep helski liniami blokadowymi, których jest trzy. Wszelkiego rodzaju okręty lekkie pełnią tam służbę: kontrtorpedowce i torpedowce, okręty towarzyszące i poławiacze min, kutry zaporowe i ścigacze, szereg innych pomocniczych jednostek, uzbrojone statki handlowe i przystosowane do poławiania min kutry rybackie. Łączna ilość tych jednostek, wliczając używane do ochrony przeciwpodwodnej pancerników „Schleswig-Holstein” i „Schlesien” okręty działające między Piławą a Gdynią, wynosi około 200 (!).

Główną niemiecką bazą na wschód od blokowanego rejonu jest Piława, na zachód Swinoujście. Ponieważ Swinoujście jest zbyt oddalone od rejonu operacyjnego, używają Niemcy jako bazy pomocniczej dużego portu rybackiego w Kołobrzegu. Wprawdzie ze względu na brak odpowiednich urządzeń, a także ze względu na niewielką głębokość portu, nie nadaje się on na miejsce postoju i zaopatrzenia większych jednostek, jednak na bazę dla licznych poławiaczy min, odgrywających pierwsze skrzypce w blokadzie, posiada warunki wystarczające. Aż do połowy października 1939, kiedy ostatni polski okręt podwodny wypłynął z Bałtyku na morze Północne, spełnia Kołobrzeg wielką rolę w niemieckich dążeniach do opanowania basenu bałtyckiego.

Roli tej nie odzyska aż do końca wojny, choć przejściowo — na początku 1945 roku — będzie znów czynny jako pomocniczy port wojenny. Okresy zwycięstw minęły jednak bezpowrotnie i podobnie, jak armia lądowa wycofuje się na całym froncie, tak samo i „Kriegsmarine” oddaje port po porcie, coraz rzadziej wspiera walki lądowej coraz częściej ucieka w popłochu. Kołobrzeg staje się w tym czasie jednym z bastionów słynnego „Pommersche Stellung” — Wału Pomorskiego, który jednak w decydującej próbie ognia nie zdał egzaminu tak samo, jak jego „wielcy” poprzednicy; „linie” Mareth i Gustawa, „Atlantik Wall” czy „West-

## Depesze pożegnane Prezydenta Bieruta i Marszałka Żymierskiego do Marszałka Tito oraz prezydenta Ribara

BELGRAD (PAP). Opuszczając Jugosławię Prezydent Bierut i Marszałek Żymierski wysłali następujące depesze do marszałka Tito i do prezydenta Ribara:

Do Premiera Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Marszałka Jugosławii Józefa Broz-Tito.

Opuszczając granice Waszego pięknego kraju, pragniemy przekazać Panu, Panie Marszałku, wyrazy naszej serdecznej wdzięczności za niezwykłą gościnność i braterskie przyjęcie, zgotowane nam przez rząd i narody zaprzyjaźnionej Jugosławii, a zwłaszcza przez mieszkańców Belgradu, Zagrzebia, Ljubłany, Rijeki, Opatii, jak również przez wszystkich obywateli, którzy tak licznie dali wyraz swej sympatii dla Polski na całej trasie naszej podróży po Jugosławii.

Pobyt na Waszej ziemi, zetknięcie się z Waszymi, pełnymi entuzjazmu, zapału i woli zbudowania nowego życia narodami, pozostawi niezatarte wrażenie w naszej pamięci.

Życzymy najgoręcej bratnim narodom Jugosławii, aby ich ofiarna i bohaterska praca uwieńczona została jak najlepszymi rezultatami, by jak najszybciej mogły zaleczyć rany zadane im przez wojnę, odbudować swój piękny kraj i zabezpieczyć mu warunki jak najwspanialszego rozwoju i rozkwitu.

Wierzmy, że krocząc drogą ścisłej współpracy i umacniając przyjaźń naszych narodów, przyczynić się możemy wybitnie do utrwalenia sprawiedliwego pokoju, którego wszyscy narówni pragniemy.

(—) Bolesław Bierut

(—) Michał Żymierski

## Trzechletni plan gospodarczy

POZNAŃ (obsł. wł.). Odkonane tu zebranie aktywu Zw. Zawodowych oraz Rad Zakładowych poświęcone omówieniu i dokładnemu poznaniu trzechletniego państwowego planu gospodarczego. Po zebraniu powzięto rezolucję wyrażającą uznanie rządowi za jego inicjatywę gospodarczą.

wall”. Potężne uderzenie oddziałów Pierwszej Armii przełamało silne pozycje niemieckie i po trzech dniach zaciętych walk doprowadziło do zajęcia Kołobrzegu, 18 marca 1945 r.

Żołnierz polski wrócił do puścizny Piastów. Kołobrzeg Chrobrego i Kołobrzeg Krzywoustego wszedł ponownie w skład Państwa Polskiego.

Z chwilą powrotu polskich okrętów podwodnych ze Szwecji i rewint-

Do Przewodniczącego Prezydium Ludowej Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii dra Ivana Ribara.

Żegnając piękną Jugosławię, pragniemy najserdeczniej podziękować Panu osobiście, Prezydium Skupczyny, rządowi i ludności Państwa za niezwykle serdeczne przyjęcie i braterską gościnność, z którymi spotkaliśmy się na ziemi jugosłowiańskiej.

Jesteśmy do głębi wzruszeni tymi wyrazami gorącej przyjaźni i sympatii, z jakimi Pan i Kierownicy Pań-

stwa oraz narody Jugosławii odnoszą się do narodu polskiego, a których liczne i wielostronne objawy odczuwaliśmy nieprzerwanie przez cały okres naszego pobytu na ziemi jugosłowiańskiej. Pragniemy ze swej strony zapewnić Pana, że naród nasz z równą przyjaźnią i sympatią obserwuje rozwój Waszego wspaniałego kraju i życzymy zaprzyjaźnionym bratnim narodom Jugosławii jak najpomyślniejszych wyników ich pracy nad odbudową i rozkwitem swojej ojczyzny.

(—) Bolesław Bierut

(—) Michał Żymierski

## Bevin udzielił wywiadu

LONDYN (obsł. wł.). Minister Bevin przed odjazdem udzielił wywiadu na pokładzie okrętu, który go zawiezie do Nowego Jorku na sesję ONZ. Minister oświadczył, że wierzy w powodzenie obrad, które jest zależne

tylko od dobrej woli delegatów. Jestem przekonany, że pokonamy wszystkie trudności — powiedział Bevin — i ustalimy pokój, jeżeli nie na wieki, to z pewnością na długi okres czasu.

## O pomoc dla narodów

NOWY JORK (obsł. wł.). Przewodniczący UNRRA La Guardia przesłał na ręce Generalnego Sekretarza Trygve Lie pismo, w którym omawia konieczność powołania do życia Międzynarodowej Organizacji, która

zastąpi zlikwidowaną UNRRA. Szereg narodów wymienionych w piśmie, między innymi jest także wymieniona Polska, znajduje się w takim położeniu powojennym, że udzielenie pomocy żywnościowej jest konieczne.

## Kradzież w pałacu króla angielskiego

LONDYN (PAP). Do pałacu „Saint James” należącego do króla angielskiego dostali się w nocy złodzieje i skradli biżuterię, należąca do żony szambelana królewskiego Sir Pierce Legh.

W nocy z piątku na sobotę wydarzyły się w Anglii dwie inne wielkie kradzieże. Skradziono biżuterię i futra należące do Lady Hartington, córki b. ambasadora amerykańskiego Jozefa Kennedy oraz biżuterię i futra wartości 5 tysięcy funtów w jednym z pałaców w dzielnicy Bayswater.

Urzednicy „Scotland Yardu” wszczęli energiczne śledztwo i poszukiwania złodziei. Istnieje przypuszczenie, że wszystkie te kradzieże dokonywane są przez tą samą szajkę, która zrabowała biżuterię księżny Windsor.

## Obrody S. L.

WARSZAWA (obsł. wł.). Odkonane tu zebranie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Obrady były poświęcone omówieniu sytuacji wewnętrznej oraz ustosunkowaniu się do zbliżających się wyborów.

dykowanych poławiaczy min z Niemiec oraz z chwilą otrzymania ofiarowanych przez Rosję jednostek, załadowały się nasze porty. Obok starej bazy na Oksywiu posiadamy drugą, do niedawna największą niemiecki port wojenny Bałtyku. Swinoujście.

Przed kilku dniami port kołobrzegi przeżył z kolei swój wielki dzień. Pierwszy polski okręt wojenny — a był nim nowoczesny poławiacz min

ORP. „Kordon” — zawinął do portu, entuzjastycznie witany przez zaproszoną przez władze młodzież szkolną. Powiewająca na gaflu okrętu bandera Marynarki Wojennej R. P. dawała znać, że odrodzona flota polska bierze w opiekę ongi słowiański port, który jeszcze tak niedawno był bazą wypadową „Kriegsmarine” i centralnym bastionem „Pommersche Stellung”.  
Jerzy Pertek.

# Pobyty polskiej delegacji w Jugosławii

BELGRAD (PAP). 8-dniowy pobyt polskiej delegacji z Prezydentem KRN Bierutem oraz Marszałkiem Żymierskim na czele w Jugosławii, będący rewizytą na gościnę marszałka Tito w Polsce, przemienił się w jedno pasmo potężnych manifestacji przyjaźni obu państw. Od pierwszej chwili pobytu na ziemiach Federacyjnej Republiki do dnia wyjazdu delegacja polska spotkała się nie tylko z wyjątkową serdecznością ze strony władz centralnych i Republik, lecz również ze wzruszającymi dowodami przyjaźni ze strony miejscowej ludności.

Przyjazd do Belgradu nastąpił 19 bm. w przeddzień rocznicy wyzwolenia stolicy Jugosławii, przez Armię Czerwoną. Wkrótce po przyjeździe goście polscy wzięli udział w olbrzymiej defiladzie, odsłaniającej potęgę odrodzonej Jugosławii. Następnego dnia oficjalny program obejmował złożenie wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza oraz wręczenie wysokich odznaczeń polskich grupie wybitnych działaczy państwowych Jugosławii. Uroczystość ta, przy której ogłoszono okolicznościowe przemówienia, stanowiła zadokumentowanie polsko-serbskiej przyjaźni.

Pobyt delegacji polskiej w Jugosławii przewidywał zwiedzenie szeregu miejscowości Federacyjnej Republiki. Pierwszym etapem podróży był Zagrzeb, dokąd udano się 21 bm. w towarzystwie marszałka Tito, który przebywał razem z delegacją polską przez cały okres jej podróży. Poza oficjalnymi przyjęciami Polacy byli obecni na przedstawieniu w teatrze, gdzie wystawiono na ich cześć operę kompozytora jugosłowiańskiego, Lisińskiego, pt. „Miłość i zazdrość”. Podobnie jak w Belgradzie, goście polscy spotkali się w stolicy Chorwacji z nadzwyczaj gorącym przyjęciem ze strony miejscowej ludności.

W drodze z Zagrzebia do Lublany pociąg specjalny witany był owacyjnie przez zgromadzone na poszczególnych stacjach tłumy mieszkańców. Na stacji Zidani Most Prezydenta Bieruta wyszedł z wagonu i przemówił w serdecznych słowach do zebranych. Przyjęcie, jakie zgotowano w stolicy Słowenii, pozostawiło na delegacji polskiej niezatarte wrażenie. Na powitanie gości na dworzec przybył również wicepremier rządu związkowego — Kardel. Samochody z trudem zdołały utorować sobie drogę przez ulice do gmachu rządowego. Lublanczyce przerwali kordony, manifestując entuzjastycznie na rzecz Polski i braterstwa narodów słowiańskich. Przemówienie z balkonu rządowego, ogłoszone przez Prezydenta Bieruta, było wielokrotnie przerywane i spotkało się z olbrzymią owacją.

Na dalszej drodze, wiodącej do Bledu, miejscowa ludność wystawiła po wszystkich wsiach bramy triumfalne. Ze szczególnym przyjęciem spotkali się Polacy w miejscowości robotniczej Kranj. Prezydent Bierut oraz Marszałek Żymierski i Tito zostali zmuszeni do wyjścia z samochodów i odbycia pogawędek z robotnikami, którym z nieukrywaniem wzruszeniem dziękowali za niezwykle gorące przyjęcie. W ogłoszonym przemówieniu Prezydent Bierut wyraził życzenia Polski, ażeby Jugosławia otrzymała ziemie słowiańskie, Krainę Julijską i Triest.

Droga powrotna z Bledu do Lublany była dalszym ciągiem triumfalnego

go pochodu. Manifestacje trwały bez przerwy również na dalszej trasie, prowadzącej ze stolicy Słowenii do granicy Krainy Julijskiej. W pierwszym mieście tej prowincji — Postoi — zgromadziło się około 15 tysięcy mieszkańców. Z chwilą ukazania się na trybunie gości polskich w otoczeniu marszałka Tito i przedstawicieli władz rządowych, manifestacja doszła szczytowego punktu. Prezydent Bierut oraz Marszałek Tito wygłosili do zebranych tłumów podniosłe przemówienia. Po spędzeniu nocy w Postoi delegacja polska udała się do Rjeki, powitana przez najwyższych dostojników chorwackich z wicepremierem Gazi na czele. Na placu, przylegającym do mostu, gdzie do niedawna przebiegała jeszcze granica jugosłowiańsko-włoska, zgromadziło się 30 tysięcy osób. Po zwiedzeniu miasta i portu goście udali się do Kraljevicy, gdzie odbyła się jedyna w swoim rodzaju manifestacja. W

mieście tym bowiem marszałek Tito pracował w 1925 roku jako robotnik na stoczni okrętowej. Witając się serdecznie ze starymi robotnikami, marszałek Tito przedstawił ich gościom polskim. 23 bm. polsko-jugosłowiańska grupa przyjechała do Opatii, witana przez 20-tysięczne tłumy ludności, przybyłe z odległych zakątków Istrii.

24 bm. wieczorem delegacja polska powróciła z objazdu kraju do Belgradu. Tygodniowy pobyt gości polskich w Federacyjnej Republice zacieśnił przywiązanie między słowiańskimi narodami i był dla ludności Jugosławii okazją zmanifestowania prawdziwych uczuć, jakie żywi dla Polski. Spontaniczne przyjęcie we wszystkich miastach i na całej trasie podróży ze strony ludności, obok niezwykle serdecznej gościnności ze strony władz rządowych, pozostawiły na delegacji polskiej głębokie i niezatarte wrażenia.

## Wysiedlanie Niemców z Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego minister spraw wewnętrznych, Nosek, złożył sprawozdanie z przebiegu wysiedlania Niem-

ców z Czechosłowacji. Dotychczas wysiedlono 2.165.135 Niemców, z czego do amerykańskiej strefy okupacyjnej 1.415.135, do radzieckiej zaś 750.000. W granicach Czechosłowacji pozostało tylko 300.000 Niemców, którzy są zatrudnieni jako fachowcy w przemyśle i górnictwie.

### Na dobrej drodze

KAIR (obsł. wł.). Został tu ogłoszony urzędowy komunikat w sprawie rokowań anglo-egipskich. Komunikat ten stwierdza, że osiągnięcia żądań egipskich znajduje się na dobrej drodze.

### Zakończenie rozmów anglo-egipskich

LONDYN (PAP). W Londynie zakończyły się rozmowy w sprawie rewizji anglo-egipskiego traktatu z 1936 r. Minister Bevin przeprowadził 4 długie konferencje z premierem egipskim Sidky paszą. W wyniku rozmów ogłoszono oficjalny komunikat, który stwierdza ich serdeczność i przyjacielską atmosferę. Przedstawiciele Egiptu udali się w drogę powrotną do Kairu.

## Szef sztabu armii czechosłowackiej o bombie atomowej

PRAGA (PAP). W wywiadzie udzielonym redaktorowi czechosłowackiego pisma „Bojownik” szef sztabu generalnego armii czechosłowackiej gen. Bocek odpowiedział na zapytanie, co sądzi o bombie atomowej jako broni w przyszłej wojnie, — że bomba atomowa nie będzie w żadnym wypadku czynnikiem decydującym. O wyniku wojny decydować nadal będzie siła armii lądowej.

## Przyjazd ministra przemysłu Czechosłowacji do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. przyjeżdża do Warszawy minister Przemysłu Czechosłowacji p. Lansman wraz z pełnomocnikiem dla spraw przemysłu na Słowaczczyźnie drem Pulem oraz wyższym urzędnikiem Ministerstwa Przemysłu inż.

## Francuskie kasy górnicze wypłacają renty dla ubezpieczonych przebywających w Polsce

PARYŻ (PAP). Kasa autonomiczna emerytów górniczych w Paryżu przekazała Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w Polsce pierwszą ratę w wysokości 3 milionów franków na

wypłatę rent górniczych dla uprawnionych w Polsce. Wypłata tych rent była przerwana wskutek wojny. Regulowanie zaległości ma nastąpić w terminie późniejszym.

## Audycja Polskiego Radia na fali angielskiej

WARSZAWA PAP. Radio brytyjskie zwróciło się do Polskiego Radia z propozycją przygotowania audycji muzycznej, nagranej na płycie, która by weszła w skład programu sylwestrowego B. B. C.

Program ten będzie nadawany dn. 31.XII.1946 r. o godz. 22.00 czasu polskiego. Każdy kraj, biorący udział w tym zbiorowym programie, a więc również i Polska, dostarczą nagrania, składającego się z krótkiego pozdrowienia w języku ojczystym i kilkuminutowej audycji muzycznej, odzwierciedlającej nastroje, obyczaje, obrzędy w danym kraju w Noc Sylwestrową.

Będzie to jedna z pierwszych imprez międzynarodowej współpracy radiowej, w której weźmie udział Polska.

## Wieczór muzyki polskiej w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). W ramach festiwalu kultury ludowej narodów zjednoczonych odbył się w Rockefeller Center w Nowym Jorku wieczór muzyki ludowej i tańców polskich. Na scenie występował między innymi polski śpiewak operowy Ryszard Gruszczyński, który stracił wzrok podczas powstania warszawskiego.

Ryszard Gruszczyński odbywa obecnie tournée po Stanach Zjednoczonych, po czym wraca do kraju.

## Waluta francuska nie ulegnie dewaluacji

PARYŻ (PAP). Rzecznik francuskiego ministerstwa finansów zaprzeczył pogłoskom o dewaluacji franka. Pogłoski te powstały w związku z francusko-brytyjskimi rokowaniami gospodarczymi.

## Po wyborach w Bułgarii

SOFIA (obsł. wł.). W związku z przeprowadzonymi wyborami w niedzielę, donoszą, że większość głosów padła na listę bloku demokratycznego. Dokładne wyniki zostaną podane dzisiaj wieczorem.

## Nowy most

KRAKÓW (obsł. wł.). W związku z zakończeniem roku Kościuszkowskiego odbyła się tu uroczystość otwarcia nowego mostu na Wiśle. W uroczystości tej wziął udział premier Osóbka-Morawski.

## Cnińcy za wycofaniem wojsk amerykańskich

MOSWA (PAP). Agencja Tass donosi z Szanghaju, że tamtejszy dziennik „Wan-Wei-Pao” opublikował wyniki ankiety, przeprowadzonej w 11 prowincjach i 6 wielkich miastach kraju wśród blisko 19 tysięcy osób, reprezentujących wszystkie warstwy, w sprawie wojny domowej i wycofania wojsk amerykańskich z Chin. W ankiecie 18.507 osób wypowiedziało się za natychmiastowym zakończeniem wojny domowej, zaś 18.700 za wycofaniem wojsk amerykańskich z Chin.

# RYTM KUJAW

## Pow. włocławski

**NALEŻY DOCENIAĆ JEZYK OJCZYSTY.** Język ojczysty, to wielki skarb Narodu. Aż nadto często sły-  
szy się o tym. Historia dostarcza niezliczonych dowodów na potwierdzenie tej prawdy.

Mimo to, dziś na ogół nie docenia się konieczności obrony tej świętości w myśl śnać smutnej zasady, która każe walczyć dopiero wtedy, gdy grunt spod nóg się usuwa, gdy można ocalić jedynie honor, nie istnienie rzeczy — pospolitych...

Tem smutniejsze są fakty takiego niedbaństwa gdy dopuszczają go się ludzie, znani ze swego poświęcenia dla sprawy polskiej.

Takie właśnie wypadki chcemy zanotować — nie dlatego, byśmy je uważali za odosobnione i godne specjalnego napiętnowania, lecz dlatego, że nie przestają być „typowymi” w swoim rodzaju. Podzielimy się z Czytelnikami z naszymi dobrymi spostrzeżeniami.

Mianowicie często się zdarza w rozmowach z poszczególnymi obywatelami jak również na zebraniach, gdzie sły-  
szy się w potocznej rozmowie — w krótkich odstępach czasu — takie powiedzonka: „fajnie”, „rychtyk”, „sztymuje”, „bruderszaft”, „szlus”.

Jest to wynikiem niewiedzy, nie zaś — złej woli. Ale w takim razie należało by zajrzeć do słownika, który by z pewnością rozstrzygnął autoratywnie wszelkie w tym względzie wątpliwości. Winniśmy zawczasu tępić obce chwasty językowe, porastające na ojczystym zagonie. (md.).

**ZEBRANIE POW. KOMISJI PODATKU GRUNTOWEGO.** Dnia 5 listopada br. odbędzie się posiedzenie Pow. Komisji Podatku Gruntowego, która będzie miała za zadanie podziału powiatu na strefy ekonomiczne z zaliczeniem poszczególnych gromad do jednej z trzech grup gospodarstw rolnych. (md.).

**ZEBRANIE CZŁOKÓW KOMISJI KONTROLI SPOŁECZNEJ.** Na skutek zarządzenia Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, w dniu 30 bm. o godz. 10-ej rano w sali Powiatowej Rady Zw. Zawodowych przy ul. Słowackiego 1-a (Gmach Muzeum Ziemi Kuj.) odbędzie się instrukcyjne zebranie dla wszystkich członków gminnych i miejskich Komisji Kontroli Społecznej z terenu powiatu włocławskiego, wybranych przez Rady Narodowe.

Przybycie wszystkich członków wymienionej Komisji obowiązkowe. (md.).

**ZEBRANIE W SPRAWIE AKCJI WYMIAROWEJ.** Dnia 4 listopada br. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego, odbędzie się zebranie wójtów, burmistrzów i sekretarzy powiatu włocławskiego.

Na zebranie zaproszeni będą przedstawiciele partii politycznych i Zw. Zawodowych.

Zwołane zebranie będzie miało na celu omówienie akcji wymiarowej podatku gruntowego na rok 1946.

Przedstawiciele partii politycznych i Związków Zawodowych poproszeni będą, aby byli bezstronnymi obserwatorami w akcji wymiaru podatku gruntowego. (md.).

### ILE POTRZEBA?

Nawozów sztucznych do użycia na kampanię wiosenną we wszystkich Spółdzielniach na terenie powiatu włocławskiego, pozostało zaledwie: azotowych 298 ton, fosforowych — 94 t. i potasowych — 290 t.

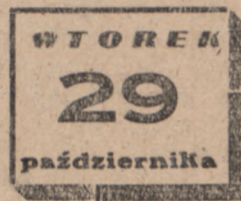
Poza tym renamentem Spółdzielnie zapotrzebowały nawozów sztucznych: azotowych — 855 t. i fosforowych — 370 t. Zapotrzebowanie to zostało uznane przez Powiatową Radę Narodową, jako konieczne minimum, które powinno być zastosowane przez rolników w kampanii wiosennej, dla utrzymania gleby w odpowiedniej kulturze. (md.).

### 3 CUKROWNIE PRODUKUJĄ.

Na terenie woj. pomorskiego 3 cukrownie przystąpiły do kampanii jesiennej produkcji cukrowej, którym dotychczas dostarczono 7 milionów kwintali 100 kg buraków cukrowych.

Pierwsza cukrownia ruszyła w Dobrem, pow. nieszawskiego; druga w Ostrowitem i ostatnia w Brześciu Kuj., pow. włocławskiego. (md.).

## Kronika Włocławka



Kalend. Rzym.-Katol. — Teodora, Narcyza  
Kalendarzyk Słowiański — Lubogosta  
Wschód słońca 6.25 — zachód 16.14  
Apteka dyżurna na 3-go Maja 16.  
Lek. dyż. dr Makochoński, Cyganka 18 II p.  
godz. 18—8.  
Karetka P. C. K. tel. 13-32, w nocy 15-41.  
Straż Pożarna tel. 12-34.  
Kino „BAŁTYK” — Czapajew.  
Kino „Polonia” Dziś premiera.  
TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ  
„Lekarz mimowoli”

### W lusterku

#### Jeśli...

*Jeśli chcesz, by ci dogodzić,  
to pamiętać nie zaszkodzi,  
że co dziś bliźniemu zrobisz,  
to on może jutro tobie.*

*Nie udawaj nigdy Greka,  
i nie trzymaj się zdaleka,  
nie zadzieraj nosa zbytnio,  
bo nuż ktoś ci nagle przytnie.*  
AGAPIT.

### FUZJA TOWARZYSTW CHARYTATYWNYCH.

W ub. piątek wiceprezydent ob. Bombolski, zwołał przedstawicieli Towarzystw Charytatywnych i Opieki Społecznej, na posiedzenie do swego gabinetu celem skoordynowania pracy dla dobra tych, którzy potrzebują pomocy i opieki.

Na posiedzenie przybyli ob.ob.: Bombolski, ks. dyr. Cieślak z „Caritasu”, Strubiński, Zyliński, kpt. Kozłowski, Mańczak z MKOS, Skurczyński i Wiśniewski z RTPD. Kpt. Kozłowski występował jednocześnie w imieniu pełnomocnika PCK ob. Lasińskiego.

Po dyskusji, postanowiono iść wspólnie w teren i wspólnym wysiłkiem dopomagać najbiedniejszym miasta.

W związku z tym postanowiono urządzić jedną kartotekę przy Wydziale Opieki Społecznej w starym ratuszu przy ul. Kościuszki, gdzie każdy podopieczny otrzyma legitymację i na podstawie tej legitymacji będzie otrzymywał pomoc. (md.).

### ZASZCZYTNE MIEJSCE.

Na terenie Bydgoszczy zostały ostatnio rozegrane zawody lekkoatletyczne Województwa Pomorskiego Milicji Obywatelskiej.

W ogólnej punktacji I miejsce uzyskali sportowcy Komendy Powiatowej we Włocławku, uzyskując 318 punktów przed Komendą Wojewódzką M. O. w Bydgoszczy; III m. zajęła K-da MO. Grudziądz.

Za strzelanie zespołowe Włocławek otrzymał I nagrodę przechodnią. W strzelaniu indywidualnym z pistoletu II m. uzyskuje zast. K-danta Pow. MO. ppor. Salich.

W biegu na 100 m. II m. ob. Markowski, k-dant post. Wistka Królewska, gm. Dobiegniewo, 200 mtr.; III m. ob. Kujawa K-da Pow. 1.500 m; IV miejsce ob. Kujawa, sztafeta 4x100 m; V m. w pchnięciu kulą; III m. w rzucie granatem I, III i IV m. ob.ob. Markowski (72 mtr.) Konecki, k-dant I Kom. i Jędrzejczak, w skoku w wyż I m. ob. Siemiątkowski (1.72 mtr.), w skoku w dal I i III m. ob. Siemiątkowski 5.62 mtr. i Markowski. Brawo! (md.).

## Wspomnienie

Tyle lat upłynęło od tej chwili. Tyle wydarzeń wielkich i małych przeszło nad światem i nad moim sercem. Do dziś jednak stoi mi w pamięci ta straszna chwila.

Było to 23 października 1939 r. W ciszę rodzinnego wieczoru wkradł się nagle głośny dzwonek, przejmujący serce dziwnym chłodem. Ostre słowa w twardej, nienawistnej mowie zwiastowały coś, co trudno było pojąć i zrozumieć, co odpychało się całą siłą podświadomej samoobrony. Zabierali nam ojca, to jedno zrozumiałam. Choć coś tam mówili, że to tylko przeszkolenie, by potem mógł odpowiednio uczyć (bo to, co podaje polska nauka, jest z gruntu fałszywe), przecucie ścisłało serce.

Butni, groźni i tak straszliwie nieublagani jak przeznaczenie zabrali go, zakryli barczystymi, zielonymi postaciami. Jeszcze tylko warkot samochodu jak daleki, połączony krzyk i zostaliśmy sami z sercem nagle osamotniałym i zastygłym w bólu.

Przez długie, jesienno - mroźne, październikowe dni wystawałam wraz z garstką kobiet i dzieci pod bramą więzienną. Serca dygotały w piersiach do taktu przytupującym, zmarzniętym nogom. Stałyśmy godzinę, dwie, pięć... Byłe nie odcho-

dzić stąd, byle być bliżej, dowiedzieć się wszystkiego jak najwcześniej. Nadzieja, podsycana ustawicznie przeróżnymi plotkami, dodawała siły i nie pozwalała ruszyć się z miejsca.

Co jakiś czas otwierała się furtka w wielkiej bramie i wtedy dusze wszystkich koncentrowały się w oczach wpatrzonych w nią aż do załzawionego napięcia. Kobiety traciły głowy. Pchały się, roztrącały w ślepych zapamiętaniu rozpacz, byle tylko zdążyć podać paczkę, albo samemu się dostać do wewnątrz.

Wpuszczano jednak tylko dzieci. I ja się wreszcie kiedyś doczekałam tego szczęścia. Odprowadzały mnie zazdrosne spojrzenia i prośby o wiadomości.

Serce bijące straszliwie gdzieś w gardle i uczucie przygnębiającego strachu, oto wrażenia jakie mi zostały z drogi przez ciemny podwórzec więzienny, przez ponure schody, ogrodzone jak klatka żelaznymi kratami. Wreszcie otworzyły się jakieś drzwi z „judaszem” i zobaczyłam dużą, ciemną celę z kilkoma postaciami. Wtedy od tej słończonej grupki oderwał się ktoś i szedł, lekko utykając, ku drzwiom. To był mój Ojciec. Milcząco przytulił mnie do siebie i w tej chwili wyczułam przedziwnie jasno Jego ojcowską miłość i ukochanie.

Lecz strażnik chrząknął znacząco, że czas ucieka, więc zaczęliśmy urywaną rozmowę. Obojętne słowa (trzeba było uważać na strażnika), a tyle w nich bolesnej treści. Ręce ojca trzęsą się lekko, kiedy wkłada mi za błązkę kartki od więźniów, które mam zanieść nieszczęśliwym rodzinom. Z całej rozmowy pamiętam jedno zdanie mocnym szeptem rzucone mi w twarz, a które wryło się w pamięć moją — na zawsze: „Gdybyście moje uwolnienie mieli opłacić chociażby najmniejszym upokorzeniem się przed „nimi”, to nie wolno wam tego uczynić. Pamiętajcie przede wszystkim o swojej godności i honorze”.

Potem wziął moje ręce w swoje zimne dłonie i kazał mi być dzielną, nie płakać, nie rozpaczać, niech wróg nie cieszy się naszą boleścią. Mam go zastąpić Matce, bratu, społeczeństwu. To był jego testament.

Wysłałam pokrzepioną, niosąc innym pocieszenie w listach.

Pewnego dnia (było to 28 października) w tydzień po aresztowaniach rozeszła się wiadomość: wywieziono więźniów nocą w niewiadomym kierunku. Jak zwykle była to plotka, wzniewająca panikę. Koło poludnia napięcie doszło do kulminacyjnego punktu. Przyjechało całe auto żandarmerii. Kazali ustawić się nam wzdłuż ulicy na lewo od bramy więziennej. „Tamtędy będą przechodzić więźniowie, więc będziecie mo-

gli ich zobaczyć i swobodnie pożegnać” — tak zapewniały nas perfidne bestie.

Powoli, z ostrym, długim zgrzytem rozwarła się brama. Serca zamaryły w strasnym oczekiwaniu, nerwy napięły się jak struny przed akordem rozpacz. I akord ten rozbrzmiał niespodziewanie w krzyku okropnym i przejmującym. Z bramy wysypał się szary tłum ludzi i ziemistych twarzach i biegiem nieomal, popychani kolbami i gnany krzykami skierował się w przeciwną stronę ulicy. Zakotłowało się wszystko. Lawina ludzka wpadła na kordon żandarmerii, by choć w ostatnim momencie zobaczyć swoich najdroższych, pożegnać załzawionym spojrzeniem.

Niemcy wrzeszczeli i klęli, ale zagłuszał ich bolesny krzyk tłumy podobny do ogromnego jęku. Ludzie nie przerwali jednak zapory. Odepchnięci i bici kolbami zostali w tyle, a tamtych zakryły trawiaste mundury. Wtedy widziałam ostatni raz mojego ojca. Szedł pośród innych cichy, spokojny, dziwnie daleki, a zarazem tak boleśnie drogi.

Dziś, kiedy miasto nasze czci rocznicę tego dnia, ojciec jest już dla mnie postacią legendarną, ideałem człowieka, Polaka, nauczyciela. Może właśnie dlatego jest mi tak drogi i bliski, jest tak bardzo moim ojcem.

Zofia Zytnerówna.

## „Jakie gazety czytali nasi dziadowie“

Na odczyt red. Andrzejkowicza, który odbył się w środę dnia 23. 10. 1946 r. szedłem z uczuciem niepewności.

Temat był ciężki do opracowania, i zależnie od prelegenta mógł być albo bardzo ciekawy, albo też mógł stać się „pilną drewnianą“, która dręczyłaby audytorium przez godzinę a może nawet i dłużej.

Gdy wszedłem na salę Teatru Ziemi Kujawskiej, gdzie odczyt ten miał się odbyć, miałem ochotę się cofnąć; było naprawdę trochę za zimno, nawet jak na powojenne stosunki. Ciekawość jednak zwyciężyła. Zostałem.

Często o powodzeniu lub całkowitej klęsce odczytu, decydują już pierwsze minuty. Tym razem prelegent „zdobył“ salę „wstępnym bojem“.

W suchy i o charakterze raczej historycznym temat, potrafił red. Andrzejkowicz wlać ducha i mocno go aktualizować.

W sposób jasny i przystępny przedstawił w krótkim zarysie historię powstania gazety w Polsce, następnie zaś zaczął cytować wyjątki z różnych gazet, różnych epok, ilustrując te cytaty bardzo ciekawymi, a często też dowcipnymi uwagami.

W ogólne widać było tendencję możliwie lekkiego potraktowania tematu, celem uprzyjemnienia go wszystkim, starając się równocześnie nic nie zatrać z wartości naukowych, jakie ten odczyt przedstawiał. Zamiar trudny do zrealizowania, gdyż bardzo często prelegenci popadają z jednej ostateczności w drugą i albo, goniąc za taną popularnością, unikają starannie poważniejszych momentów, albo też podają temat w suchej formie, która poza fachowcami, nikogo zainteresować nie potrafi.

Red. Andrzejkowiczowi udało się szczęśliwie znaleźć złoty środek. I to jest wielką zasługą prelegenta. Nie można również pominąć milczeniem jeszcze jednego momentu, a mianowicie niezmiernie pracowitości i sumienności w przygotowaniu odczytu. Dobór cytat jak już wspomniałem wyżej bardzo bogaty mógł zapoznać słuchaczy z charakterem dawniejszych gazet, kiedy to na świat patrzono mniej nerwowo.

Co więc interesowało naszych dziadów?

Zainteresowania ich były bardzo zbliżone do naszych.

Na pierwszym planie polityka, wydarzenia w świecie kulturalnym i towarzyskim, przy czym wiele miejsca poświęcano różnym imprezom towarzyskim. Wiadomości początkowo pomieszane z sobą; obok więc nowin z areny wojen i polityki, znajdowały się mało ważne komunikaty o balu czy też recenzje teatralne, z czasem grupowały się w poszczególne działy.

Poezja wówczas w gazetach jak i wszędzie, była obficie reprezentowana. Nie brak było wierszy okolicznościowych i humorystycznych, jaki naprzykład umieścił „poeta“, któremu widać białogłowa poządnie sadła za skórę nalala, o treści następującej:

Póki Jan się nie ożenił  
kłąd diablami na miliony,  
dziś żonaty słowa zmienił  
klnie imionem swojej żony.

Wierszem też przepowiadał pogodę ówczesny PIM, gdzie prognozy swoje opierał na — jakości kości gęsi czy też kaczej. Że i on się mylił świadczy dwuwiersz:

Niechaj sobie o zimie mówią co chcą  
[wśródzie,  
tylko Bóg wie jaka ona będzie.

Z prawdziwym wzruszeniem też spotykamy w ówczesnych gazetach wiadomości o naszych wielkich poetach, czy też muzykach, o ich pierwszych krokach na polu sztuki, o ich pierwszych powodzeniach i krytykach.

I tu trochę żal czuję do prelegenta, że wąskie ramy prelekcji zmusiły go do potraktowania trochę „po macoszemu“ tego działu, choć jak sam mówi — owych wieści mamy wśród tych skarbow przeszłości nie równie więcej. Szkoda, że ich nie było też więcej na odczycie. Młodzież gimnazjalna, która się licznie stawiła, mogła by bardzo wiele na tym skorzystać.

Nie mogę milczeniem pominąć i zachowywania się pewnej grupki osób, przyszkadzającej tym wszystkim, którzy przyszli po to, by się czegoś dowiedzieć.

Jerzy B. Klima

## OPIEKA MŁODZIEŻY PCK. NAD GROBAMI.

W ostatnich dniach młodzież, reprezentująca wszystkie Koła PCK. we Włocławku w szkołach powszechnych i średnich, udała się pod kierunkiem pełnomocnika PCK. prezesa Lasińskiego na cmentarz miejscowy, celem rozdzielenia i wzięcia pod opiekę wszystkich grobów żołnierskich, jak również mogił wszystkich bojowników i poległych za Polskę.

22 Koła Młodzieży PCK. przystąpiły do gruntownego uporządkowania tych grobów, z których wiele jest zupełnie pozapadanych i zapomnianych.

Młodzież PCK. po doprowadzeniu tych grobów do porządku będzie rozaczynała nad nimi stałą swoją opiekę, a w dniu 1 listopada będzie paliła na nich światła i pełniła straż honorową.

W ten sposób Koła Młodzieży PCK spełnią swój regulaminowy i obywatelski obowiązek.

To samo czynią wszystkie Koła Młodzieży PCK. na terenie powiatu włocławskiego, jak zresztą w całej Polsce.

Przy tej okazji Komitet Opieki nad grobami Bojowników za Wolność najserdeczniej dziękuje Zarządowi Miejskiemu i Zarządowi cmentarza we Włocławku za doprowadzenie do zupełnego porządku i estetyczne utrzymanie mogił obywateli Włocławka, pomordowanych przez Niemców, ekshumowanych w listopadzie roku ubiegłego.

## Zawiadomienie

Zgodnie z art. 18 statutu Spółdzielni zawiadamiamy niniejszym, że w dniu 10 listopada 1946 r. o godz. 15-ej w sali Tow. Wioślarskiego ul. Piwna Nr. 3, odbędzie się

## Nadzwyczajne

## Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni „OGNIWO“ z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie porządku obrad i wybór prezydium
3. Odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia
4. Uchwalenie dodatkowych zmian § 10, 16, 17, 18 statutu
5. Uchwalenie zmian budżetowych
6. Podwyższenie sumy zobowiązań
7. Uchwalenie regulaminu dla Rady Nadzorczej
8. Wolne wnioski.

(2127)

Zarząd  
i  
Rada Nadzorcza

## NA POMOC ZIMOWĄ.

W dniu dzisiejszym zespół teatralny Domu Kultury daje przedstawienie sztuki Moliere „Lekarz Mimowoli“, z którego całkowity dochód przeznaczony zostanie na cele Pomocy Zimowej. (c.)

KOMISJA KWALIFIKACYJNA przy Miejsk. Radzie Narodowej we Włocławku.

## Ogłoszenie

Niniejszym podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, że stosownie do § 14 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami Obrony Narodowej, Skarbu i Administracji Publicznej z dnia 19. 10. 45 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 23 lipca 1945 r. o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego (Dz. URP. Nr. 46 z dnia 29. 10. 45 r.) i § 8 dekretu z dnia 13. 11. 45 r. o zasiłkach i pomocy dla wdów i sierot po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski (Dz. U. P. Nr. 51 z dn. 27. 11. 45 r.) rozszerzenie o zasiłki i pomoc przewidzianą w artykule 7-ym wyżej wspomnianego dekretu winno być zgłoszone pod rygorem utraty prawa do tych świadczeń przed dniem 31 grudnia 1946 r. albo w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia powzięcia wiadomości przez osobę zainteresowaną o śmierci uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego, nie później jednak niż do dnia 31 grudnia 1947 r.

Osoby, które przed dniem 31 grudnia 1947 r. w okresie swej małoletności zgłosiły prawo do zasiłków i pomocy, mogą po ukończeniu 18 lat życia zgłaszać po dniu 31 grudnia 1947 r. rozszerzenia oparte na tej zasadzie, iż kształcą się w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych.

Stosownie do przepisów § 13 wyżej cytowanego rozporządzenia, podanie o zasiłki i pomoc z powołaniem się na odpowiednie dowody powinno zawierać wskazanie, do jakiej organizacji należała osoba poległa w walce o wyzwolenie Polski spod najazdu hitlerowskiego, kiedy i w jakich okolicznościach osoba ta poległa oraz w jakim stosunku do poległego znajduje się zgłaszający rozszerzenie.

Stosunek do poległego osoba zgłaszająca rozszerzenie powinna udowodnić:

- 1) żona — wyciągiem z aktu ślubu albo ze znaniem co najmniej 2 świadków stwierdzających, że pozostawała ona z poległym w trwałym związku, który z uwagi na towarzyszące okoliczności uzasadnia uznanie jej za uprawnioną na podstawie art. 2 pkt. a);
- 2) dziecko — wyciągiem z aktu urodzenia,
- 3) dziecko nieślubne — wyciągiem z aktu urodzenia, orzeczeniem sądu lub dokumentem publicznym, stwierdzającym ojcostwo poległego albo obowiązek utrzymania dziecka,
- 4) dziecko uprawnione, uznane lub przysposobione — wyciągiem z aktu stanu cywilnego, stwierdzającego uprawnienie, uznanie lub przysposobienie albo prawomocnym orzeczeniem sądowym,
- 5) pasierb — wyciągiem z aktu urodzenia i wyciągiem z metryki ślubu zawartego między matką lub ojcem, a uczestnikiem ruchu podziemnego lub partyzanckiego;
- 6) inne osoby nie zdolne do pracy, które pozostawały na wyłącznym utrzymaniu uczestnika ruchu podziemnego lub partyzanckiego — zeznaniami co najmniej 2 świadków, stwierdzającymi, że osoby te pozostawały na wyłącznym utrzymaniu poległego, a stan ten, stosownie do towarzyszących okoliczności, miał być trwały.

Podania o zasiłki i pomoc należy składać pod adresem Miejskiej Komisji Kwalifikacyjnej, z upoważnienia Miejskiej Rady Narodowej — do biura Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, ul. Kościuszki 12, pok. 12 w godz. urzędowych od 9-ej do 12-ej.

Przewodniczący

Komisji Kwalifik. przy Miejsk. Radzie Nar. (2123) we Włocławku.

## OGŁOSZENIA DROBNE

1000.— zł. nagrody kto wskaże, lub odprowadzi malutką jamniczkę brązową, która zginęła dnia 22 października 1946 r. Adres: Kaliska 17 Lagucka u Technika. (2122)

TECHNIKA - MECHANIKA (warsztatowego) zatrudnią Zjednoczone Młotownie Mechaniczne, Kapitułna 4, tel. 13-16. (2117)

ZGUBIONO na ulicy Królewskiej względnie Alejach Szopena w piątek przed południem portfel z dokumentami. Ucierwy znalazca zechce zwrócić wszelkie papiery pocztą do B. Wesółkowskiego, Kapitułna 4. (2120)

I URZĄD SKARBOWY we Włocławku

## Wyjaśnienie

### W sprawie zaliczki na zakup kartofli

„W związku z ogłoszeniem Wydziału Aproprowizacji o wypłacie zaliczek na zakup ziemniaków Urząd Skarbowy wyjaśnia co następuje:

Kasa Urzędu Skarbowego wypłaci zaliczkę na zakup ziemniaków pracownikom: Starostwa Powiatowego, Urzędowi Informacji i Propagandy, Zarządowi Miejskiemu i przedsiębiorstw samorządowych miejskich, szkolnictwa podległego Ministerstwu Oświaty.

Wymienione Władze (zakłady pracy) przedstawią w Kasie Urzędu Skarbowego listy podpisane przez Kierowników Urzędów i organu rachunkowego z pieczęcią urzędową, ponadto listy muszą być przez Biuro Rozdziału Kart Zopatrzenia (Wydział Aproprowizacyjny względnie Urzędy Gminne) zaopatrzone w klauzulę stwierdzającą, że dany zakład pracy uprawniony jest do wypłacenia należności i że ilość zgłoszonych osób nie przekracza ilości wydanych dla pracowników tego zakładu kart zopatrzenia poszczególnych kategorii (kat. I prac. wzgl. I rodz.).

Gotówkę należy podjąć do końca października br. bowiem po tym terminie Kasa Urzędu Skarbowego nie dokona z tego tytułu żadnych wypłat.

Odnośnie list przedsiębiorstw samorządowych muszą być zaopatrzone w pieczęć i podpisy Zarządu Miejskiego.

Szkoły nie mające pieczęci urzędowej zwrócić się o zaopatrzenie list w pieczęć do Inspektora Szkolnego.

Pracownicy przedsiębiorstwa państwowego Poczta Polska i Telegraf i Telefon oraz pracownicy administracji lasów państwowych i przemysłu drzewnego podległego Ministerstwu Leśnictwa oraz Monopolu Solnego otrzymają należności z kasy własnej po potwierdzeniu list przez Wydział Aproprowizacyjny. (klauzula jak wyżej).

Listy Kolei Państwowych nie podlegają obowiązkowi zaopatrzenia ich w klauzulę Wydziału Aproprowizacyjnego.

Zwracanie się do Władz i Zakładów Pracy nie wymienionych powyżej do Kasy Urzędu Skarbowego jest bezcelowe.

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 10 września 1946 r. Fundusz Aproprowizacyjny wypłaci pracownikom przemysłowym:

- a) metalowego, b) włókienniczego, c) skórzanego, d) paliw płynnych, e) papierniczego, f) chemicznego, g) energetycznego, h) elektrotechnicznego, i) zbrojeniowego, j) materiałów budowlanych, k) cementowego, l) budowlanego, podległego Ministerstwu Odbudowy, m) drzewnego, podległego Ministerstwu Przemysłu.

Zaliczki na zakup ziemniaków w czasie i w sposób ustalony przez Fundusz Aproprowizacyjny z poszczególnymi Ministerstwami. Zakłady Pracy z wątpliwościami winny zwrócić się do swoich władz przełożonych gdyż Urząd Skarbowy nie może im udzielić żadnych informacji.

Wszystkie Zakłady Pracy upoważnione do wypłaty należności pracownikom po dokonaniu wypłaty przesyła listy płatnicze z pokwitowaniem odbioru należności przez pracowników właściwemu Urzędowi Wojewódzkiemu.

Pracownicy, którzy otrzymają ziemniaki, a więc:

- a) wojsko i pracownicy bezpieczeństwa państwowego i członkowie rodzin wojskowych zawodowych i prac. bezpieczeństwa;
- b) stołówki PURu prowadzone dla repatriantów;
- c) szpitale i zakłady lecznicze;
- d) zakłady opieki zamkniętej (bursy, internaty, sierocinice, domy starców);
- e) kuchnie ludowe;
- f) stołówki pracownicze; zostaną o terminie i miejscu pobrania ziemniaków zawiadomieni przez Wydział Aproprowizacyjny, Urząd Skarbowy nie może im udzielić żadnych informacji w tym względzie.

NACZELNIK URZĘDU  
Z. Ekiert.

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty Leon Kwiatkowski zam. gm. Piaski, pow. Włocławek, wieś Zaborowo. (2125)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty tymczasowy dowód tożsamości wystawiony przez gminę Łysów pow. Siedlec oraz kartę rejestracyjną wystawioną przez RKU w Siedlech na nazwisko: Stanisław Dezor ur. 10.4.1915 r. (2121)

ZGUBIONO PORTEFEL z zaświadczeniem zwolnienia z obozu pracy w Złotowie, deklarację wierności, pokwitowaniami Sądu Grodzkiego i Magistratu, dowód zameldowania w Urzędzie Bezp. na nazwisko Edmund Glismann. Gotówkę znalazca może zatrzymać, uprasza się o zwrot dokumentów, fotografii na adres Ryski, Włocławek, św. Antoniego 29 m. 8. (2124)

Redakcja i Administracja: Włocławek, ul. Brzeska 4, Tel. 1126  
Ogłoszenia przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.

Nacz. Red.: A. TURCZYNOWICZ. Przyjmuje w godz. 10—12 z wyj. dni świąt.  
Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne.  
WYDAWCA: Powiatowa Bada Narodowa we Włocławku.  
E - 12788

DRUKARNIA DICEZJALNA, WŁOCŁAWEK, ul. BRZESKA 4.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpaltu po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.  
Prenumerata miesięczna 60 zł., z przesyłką poczt. 70 zł.